

Strona znajduje się w archiwum.

Urzędnik matką i ojcem każdego Chińczyka

Pekin. Błady strach padł na wysokiego rangą chińskiego urzędnika o nazwisku Li Tangtang, który został oskarżony o przyjęcie łapówek na kwotę pół miliona dolarów.

Łapówki były przyjmowane pod przykrywką zapłaty za obrazy sprzedane przedsiębiorcy za cenę dużo wyższą, niż były one warte.

Mimo obowiązywania wprowadzonego w 1997 roku kodeksu etyki partii, nikomu nie zaprzęta głowy jego przestrzeganie. Planowane jest wprowadzenie kolejnego zbioru zasad, jako następstwa niezwykle obfitego w korupcyjne oskarżenia roku 2009, w którym skazano 106 tysięcy urzędników, donosi gazeta "USA Today".

Niektórzy eksperci, o czym informuje wspomniana gazeta upatrują przyczyny skorumpowanego systemu w komunistycznej dyktaturze, która uniemożliwia publiczną kontrolę klasy rządzącej.

Wang Xiaofang, autor powieści o tematyce korupcyjnej, w której opisano doświadczenie jednego z urzędników w Shenyang, na którego opinie powołuje się dziennik, jest zdania, że problem tkwi w mentalności chińskiego społeczeństwa, które nie czuje respektu wobec naukowców, czy artystów, a jedynie urzędników, traktując ich nie jako narzędzie w służbie obywateli, a ojca i matkę w jednym.

Źródło: usatoday.com (9.03.2010)